

1. **Marzenia to Chrystusowy program, który na dole może funkcjonować przez utrzymanie jego obrazu.**
2. **Bądźmy Jezusowi. Uruchamiamy Chrystusa w Marzeniach i pozwólmy, aby On przy Nas stał.**
3. **-Bądźcie siewcami Nadziei dla Innych.**
4. **- Światłem i Światłością dla Innych. Patrzmy, jak się zmieniają.**
5. **w Duchu Świętym jest Moc rozrywająca, Ogień Życia.**
6. **-Bóg ma być ciągle przy Was, aby był także w Was.**

221.25.09.2011 Świeradów Zdrój. Cz.(2).

1/8

-Słyszę. Nie mów nic i słuchaj tego, co Ci Ludzie powiedzą.

Dla mnie to sygnał, że przestałem zwracać uwagę na coś albo nie odczuwam pasm, które są w Was dużo aktywniejsze, niż we Mnie. To forma wspólnego otwarcia, wspólnej nauki. Oznacza to, że słuchając Was dam się Wam poprowadzić, choć jak słyszę mogę podpowiadać.

Widzę dziwną rzecz. Tę samą czarną szybę, a za nią Ten Świat.

Przedtem byłem Tu, a przez czarną szybę pokazali mi, jak z tamtej strony tak naprawdę widzą Nas albo jak My to, co mamy Tu powinniśmy widzieć.

Teraz się rola odwróciła. Ja jestem za czarną szybą i widzę poprawnie jak to wszystko funkcjonuje. Mówiłem o transportach, które wiozły Nas do obozów koncentracyjnych i że teraz sami przyjeżdżają na uzdrowienie, a Oni pokazują tu czołg, który jedzie ulicami. Czyli to, co czuli, tę 30% nienawiść do Naszego Narodu, która została w Nich zakorzeniona programowo, genetycznie, ciągle funkcjonuje. Czyli to, co żartobliwie odczuliśmy jest prawdą. Oni są ciągle tym wypełnieni.

Widzę teraz jak Jezus dotknął tego czołgu. Część czołgu zniknęła, Jezus przeszedł, a czołg się odtwarza i znów jedzie. Dotknął, ale tego zagrożenia nie zlikwidował. Pokazują Chimere, jakby tygrys, dzikie zwierzę, która próbuje się z części czołgu odtworzyć, wyrwać.

Pokazują te tendencje rasistowskie, wszystko to, co ich wywyższa, co jest negatywne. To cały czas próbuje się odtworzyć.

-**Jak to zmienić?** -Jezus przeszedł, poszedł dalej, więc nie wiem.

-Czy On ma być wszędzie i to zrobić?

Ta Świadomość, ta wiedza tego cudownego, czystego dotyku musi być uruchomiona we wszystkich Ludziach, wtedy zniknie obraz i wypełnienia, które niszczą wielu Naszych Braci, a przez ich działania Nas.

Jezus tylko uczy Nas stać się czystymi.

-Czyli z drugiej strony lustra, to co się dzieje tutaj widoczne jest wyraźnie.

-Teraz Wy.....

(Zbyszek)Przyszedł Jezus, zapalił cygaretkę i pokazują Go jako takiego zagubionego w tym Naszym Życiu. –**Cholera, ale tutaj ciężko.**

-Rozmawia z Naszymi. -*Nie wiedziałem. Co Ja mam teraz zrobić? Po flaszkę by sięgnąć, ale nie wypada, bo jak Mnie sfotografują na ławce, to będzie plama.*

-Na czołg nie zwraca uwagi, ma go gdzieś, bo on Go nie przejedzie. Kiedy Go widzi, to powoli się rozpada.

Czyli wyraźnie Nam podpowiada, że On niczego się nie boi, bo Nikt nic złego nie może mu zrobić. Patrzy jednak na Naszych, co cały czas Mu kukają i teraz mówią.

-Cholewa. Co to za wsparcie? Cały czas liczyli na Niego, a On teraz taki zdegenerowany.

-I co teraz będzie? –Pytają.

-Sytuacja jak w średniowiecznej wiosce.

Jest bohater, a zagrożenie nadchodzi. Wojsko zaciężne naciera na wioskę. Ci nie wiedzą co zrobić. Mają Bohatera, więc czują się pewniej. Zebrali się wkoło niego, z przerażeniem patrzą, a On pijany leży. Wróg przekracza bramę, więc na nich spada zadanie obrony.

-Co robią?

-Nieporadni opuszczają grabie i pozwalają okradać swoje domostwa. Kiedy Bohater się budzi Oni palcami Go wytykają.

-**Ty, Ty, Ty patrz, co się przez Ciebie stało.**

-**To standardowe pretensje do Boga.**

Teraz powtórka z rozrywki. Jezus naćpany. Pali papierosa. Alkohol, używki, nie odnajduje się. Są za słabi. Na bohaterów nie wyglądają, bo robotę chcieliby na Niego zwalić. Rozchodzą się. Czołg uruchamia się i jedzie dalej.

-**Nie odkryli w Sobie tego samego, co jest w Jezusie.**

-Dlaczego?

Teraz pokazują Wieczernik. Jezus siedzi. Jego Kumple po lewej i po prawej stronie. Gapi się. Ludzie jakby pomniejszeni zebrali się jak w Teatrze. Jest szum jak przed podniesieniem kurtyny.

-A, kiedy się zacznie? -Pada pytanie

Jezus i Ci obok są odprężeni szemrzą między Sobą i wiedzą, że impreza jeszcze nie zaczęła się.

-Jezus sam w głowie pyta się Siebie. –**Kto mnie tu zastąpi?**

-Chciałby zjeść, odpocząć sobie na łonie przyrody, zagrałby w jakąś grę.

Pokazują ciekawą rzecz.

Bóg dla Niego to zewnątrz. Chłop ma Swoją robotę i nie musi mu pomagać. W Jezusie jest wszystko pouruchamiane i On też musi Swoją robotę robić. Chciałby tylko stąd zniknąć.

-A Inni klęczą i modlą się do Jezusa. Jezus miał w Sobie pasma Boskie i był reprezentantem Boga.

-**Daj mi Boże....Modlą się o to, żeby w rodzinie się poprawiło, Inny, żeby interes wyszedł, ale przy okazji interes Kumpla padnie.**

Modlą się; -daj, -daj....

Jezus widzi nad Nimi czystą, jasną chmurę niewypełnioną obrazami. Jest pusta.

Kiedy mamy myśli, to obrazy w Naszych głowach kwitną, przepełnione są cudami. Zaś ta chmura nad ludźmi jest pusta.

-Czemu? –Bo Ludzie proszą, żeby Im dano, żądają żeby Im dano, nalegają, ale sami nie utrzymują obrazu.

Tymczasem obraz, marzenia, to, co się chce jest Chrystusowe, to jest Duchowe, to jest Program, dzięki, któremu później coś może działać i promieniować na dół, na tych Ludzi, by funkcjonowało.

Ludzie nie pracują na Swój sukces. Nie uruchamiają Chrystusa. Nie są swoim Marzeniem, więc to wszystko się sypie.

-Jezus patrzy w ten pusty obłok.. Usiadłby tam, usnął i opadł w tych Ludzi. Wchodzi, więc w Nich Energią, niczym prozpek, serpentyny.

Pokazują też jedno ludzkie Serce. Jezus tam znalazł się jakby w katakumbach. Otworzył karaty jak do lochu średniowiecznego. Znalazł tam dzikie zwierzę, dzikiego Człowieka, który nigdy nie widział Świata. Może żył z wilkami, bo biega na czterech kończynach. Wierzy, że ma ogon i sierść na pysku. Oczy ma bardzo łagodne i kwili na widok Jezusa.

Jezus Go pogłaskał, ale powiedział ostro, że nie powtórzę. W sensie; -cholewka, co to za świat?

-Przytulił zwierzątko. Stało się ono Człowiekiem. Jednak przemiana wilkołaka w Człowieka spowodowała, że umarł.

-Dlaczego?

-Bo nie umiał funkcjonować jako Człowiek, a jedynie jako zaszczute zwierzę.

Jezus wyszedł. Drzwi lochu same się zamknęły. Połowa ich zrobiła się jasna, połowa ciemna. Jakby dwa obrazy się zjednoczyły. **Uniósł się do góry i robi wszystko, żeby nie pamiętać o tym, co było. Nie może wracać, bo to obniży jego wibracje.**

Gdyby to zrobił, to pokazują, pojawi się taki obraz.

Połowa Orła, który leci jest czarna i połowa Rzeczywistości w pionie jest czarna, a połowa jasna. Połowa Orła, kiedy będzie myślał o tym, co się wydarzyło nałoży sobie łańcuch. Kulę uwiąże u nogi. --Zleci na łeb, na szyję w dół i się rozbije. Ten Orzeł pomimo tego, że jest nieśmiertelny, to nie podniesie się. Cały czas w rozpaczę będzie bił głową o kamienie.

Połowa Orła, która się nie przejmuje tym, co jest, wie, że Bóg u Góry wszystko robi, kiedy jest Marzenie i leci ku Słońcu. Ono jest tak cudownym Światłem, że już nie musi nic, bo jest wszystkim.

A jak jesteś Wszystkim i Wszystko Doświadczasz, i Wszystko masz zapisane Marzeniem, to wtedy – JESTEŚ.

Nie Istniejesz, tylko –JESTEŚ, a Istnienie uruchamiasz, kiedy chcesz i jakie chcesz, tylko sobie przypominasz.(?).13min

-Wniosek taki.

Wzlatują tylko Ci, co są czyści wibracyjnie w myśli, słowie i czynie, nie ściągając się w dół i Ci, co Żyją Marzeniem.

-Jakie to Marzenie?

-By Bóg zszedł. By być blisko Boga.

-A, Kto z Was o Nim myśli, gdy się styka z drugim Człowiekiem?

-Kto z Was stawia Boga z boku, czy Jezusa, bo to podobna wibracja, gdy rozmawia z drugim Człowiekiem.

-Kto pamięta o obecności Jezusa, kiedy idzie do pracy?

-Kto pamięta o tym, by towarzyszył Wam Jezus, gdy oszukać chcecie Drugiego Człowieka?

-Czemu przy Was nie stoi Jezus?

Pokazują.

-Jak Jezus stoi, to My możemy być inni.

To nie jest tak, że się stajemy, ale pokazują, że jak chcemy, to Jezus wkłada rękę w Naszą pierś i My jaśniejemy. Stajemy się tacy jak On.

-Patrzmy na Niego i jesteśmy w łagodności. Dostrzegamy piękno tego Świata. Widzimy Cud.

-A ten Drugi Człowiek, którego chcieliśmy oszukać wydaje się Nam zupełnie inny.

Jesteśmy otwarci.

-Wiesz, Ja potrzebuję pewnych rzeczy. Nie wszystko umiem zrobić, więc liczę, że więcej dasz w tej sprawie, niż Ja, bo więcej potrafiysz.

-Choć podnoszą polec do góry, że nie zawsze można taką metodę zastosować. Ale My w środku musimy być uczciwi.

Spróbujmy teraz tę technikę, która należy do praktyki tzw. uważności zastosować w Naszych scenach. Zapewne Każdy miał przykre chwile. Może w rodzinie, może w pracy. Wejdźmy teraz w ten koszmar. Przypomnijmy ją sobie, ale **odtwórzmy tę scenę z obecnością Jezusa. Niech On przy Nas stoi i wtedy, kiedy Oni wyreżyserują to albo kiedy My odczuwamy tę potrzebę, pozwólmy, by Swoją dłoń włożył w Nasze Serce. Stańmy się wtedy światłem i zobaczmy, co My byśmy robili.**

Mieliśmy techniki podpowiadające, co robić. **Na pijaka, na malucha, na Boga, a to jest technika, która powie Nam o stanie Istnienia.** Nie jak dzięki tej formie duchowej lepiej się w Życiu ułożymy, tylko jak My mamy się czuć w tym Życiu. **Jak My mamy się cieszyć z tego, że tu jesteśmy. Jakimi My cali od środka być powinniśmy. To jest Stan powołania, baczności. Jestem czysty. Jestem Bogiem. Jestem Aniołem. Jestem Wszystkością dla Siebie, bo Wszystko we Mnie dzięki Chrystusowi jest zawarte. To jest Stan.**

Tamto zaś mówiło o przebojowości, o tym, co należy zrobić, aby rozwiązać problem.

Zobaczmy w tej scenie Siebie. Jakbyśmy reagowali, jacy byśmy byli, co z Nami byłoby, gdyby Jezus w Nas był i uruchamiał Chrystusa.

.....
(Zbyszek)

Ja już dostałem nauczkę. Miałem się zachować zupełnie inaczej.

Opowiem.

-Było razem kilkoro Ludzi. Ja też tam byłem. Dwoje z tej grupy coś zaczęło łączyć. Wynikły pewne sporne kwestie, a Ja nagle odmówiłem pomocy. Zadziałałem energetycznie ustawiając, ale zwróciłem uwagę na to, że Jedno i Drugie było w stosunku do Siebie nie fair. Uznałem, że to mnie rozgrzesza z ponawiania tych Działań.

Kiedy stanął Jezus **podpowiedział mi. Położył mi na piersi rękę i Ja stałem się czysty**. Nagle zrozumiałem, że Ja nie musiałem Działać. Przez to, że Oni weszli w niższe wibracje Moje się obniżyły i zaczęła się zawiązywać sytuacja kształtująca niekorzystnie całą rzeczywistość.

-Patrz, co byłoby gdybyś o Mnie pamiętał.

-We Mnie zaczęło świecić, Ja zacząłem świecić. Nic nie musiałem robić, ani Działać. Gdybym Ja utrzymał doskonałość ludzką w Sobie, na swoim poziomie ona wystarczyłaby do tego, by tych dwoje Ludzi w tym blasku zupełnie inaczej się zachowało. Nie potrzebne byłyby Działania. Przez to, że zasłabłem moja niewłaściwa postawa sprawiła, że zaczęło się to niekorzystnie zmieniać.

Czyli samo Nasze nieświecenie doprowadza nie tylko do Naszych, ale i do tragedii Innych. A tam powstawały sceny, w których kilkoro ludzi, a przede wszystkim tych dwoje w drobnych, tylko kwestiach się różniło. Coś się zaczęło zawiązywać pewne, drobne, ledwie dostrzegalne różnice zaczęły kształtować zupełnie inne przeznaczenie.

Ja teraz zrozumiałem, że nie byłem dla Nich w tym wypadku właściwą drogą.

My mamy cały czas być Chrystusowi. Mamy świecić. Gdybym wytrwał zupełnie inaczej ich przyszłość ukształtowałyby się.

Działalem, sprawdzałem na skalach, co zrobić. –Niepotrzebnie. To wynikało ze słabości. Zabrakło Chrystusa. Zapomniałem o tym, że mam być wielki duchowo, aby Innych ogrzewać, aby oni w tych Swoich wyższych wibracjach zawsze właściwiej wszystko odkrywali.

(Głos I)

Jezus mówi, że na początku jeżeli Kogoś nie stać na kontakt z Nim cały czas, to może to robić 3X dziennie. Jezus jest Naszym przyjacielem i On też Nas potrzebuje. On będzie się transformował. Kiedy wiele osób będzie miało tę ciszę w Sobie spotykając się z Jezusem odczuwając ciszę z rana, po południu, wieczorem, wtedy te osoby staną w kręgu, wyciągną rękę i zadziałają z Promienia. Jakby z Poziomu Boga, do Poziomu Króla i będą Tworzyć złotą monetę w tym kręgu. Codzienne bycie w Chrystusie powoduje, że Dzieła, które będziemy Tworzyć w tym Kręgu Duchowym będą niezniszczalne tu na Poziomie energetycznym. Bo chodzi o kolejne drzewka. Będziemy dla Siebie Przyjaciółmi, Jezusami i tak jak dziś odczuwamy Jezusa, tak będziemy patrzeć na Siebie i Jego postrzegać.

Jezus będzie miał dla Nas wtedy inne zadania.

(Zbyszek)

Oni ładnie powiedzieli.

-Bądźcie siewcami Nadziei dla Innych.

Pokazują Ludzi, którzy na jakiejś Planecie są gotowani, niszczeni. A My jak się obudzimy z Prawdą, to sama ta Czystość i Nasza wibracja sprawi, że wielu z tych cierpiących postrzeże, że jest już lepiej. Wielu tych złych mniej kul wyśle. Te powolne zmiany sprawią, że czolgi więcej się nie pojawiają. Autobusy będą pełne wesołych Ludzi, którzy będą wiedzieć, że czekają Ich lepsze dni.

(Głos II)

Kiedy Jezus przeszedł przez czołg i ten rozjaśnił się, wtedy Ja podszedłem do tego czołgu, przeciągnąłem ręką po pancerzu, który rozjaśniał. Ludzie zmienili się, byli radośni, a czołg przemienił się w samochód.

(Zbyszek)

Odnosnie tej sceny, to spotkałem Niemca, który nie miał namalowanych wąsików, ale tak wyglądał. Agresywny, pewny Siebie, siedemdziesięcioletni komandos, który się dziwił, że My jeszcze po ulicy chodzimy i zagadnął mnie.

A Oni mi pokazali, że tylko odszedłem niezareagowawszy na jego pytanie, bo nie chciałem się łączyć.

-Patrz. Pokazali mi. Gdyby Jezus stał przy Tobie, to tylko uśmiechając się do Niego, nic nie wysyłając specjalnie, tak byś Go rozpromienił, żeby zmiana zaszła w Nim na trwałe. Ten Człowiek mógłby nawet się zmienić.

Tak wygląda w praktyce to, co mówisz o czołgu.

-Bądźmy Światłem i Światłością dla Innych. –Patrzmy jak się zmieniają. Jak będą lecieć do Światła po radość, zdrowie i nowe. Wtedy powoli zacznie się pochód Tych, co dostrzegą Innych w oazach i wspólnie pójdą ku tamie. Zaczną się w końcu na tamę wdrapywać.

Podpowiadają, że można stanąć na tamie i zobaczyć Ocean Ducha Świętego.

Ja w tej chwili jestem na tamie i doznaję szoku, bo myślałem, że Ocean ten, to nieskończenie nieruchoma, łagodna fala, a to, co widzę to jakby w garze na potrójnym palniku gotowała się woda. To kipi!

Okazuje się, że w Duchu Świętym jest Moc rozrywająca, parząca, budująca, w pełni aktywna, ruchliwa, a nie zdegenerowana masa, którą trzeba uplastyczniać.

W Niej już cały Ogień Życia jest, tylko trzeba to uruchomić.

To jest MOC!

(Głos II) Jak wulkan gotowy do wybuchu. Czeka tylko na właściwy moment.

(Zbyszek)

To dlatego, kiedy uruchamialiśmy ruch, a kilka razy się udało, to byliśmy tacy ciepli.

Trzeba wejść w te ruchliwe, gorące wody Ducha Świętego.

Pokazują kryształki Życia. Jeden kryształek, który niby się transformuje w innych. On cały czas wysyła wiązki. Punktowe światełko z niego leci ze wszystkich krawędzi i zbiega się w odległości kilku kryształków od Siebie i powstaje światełko, które zbiegając się tu rozbiega się, przez co powstaje drugi kryształek. W zależności od tego jakie kody Idą tymi promyczkami od wierzchołków, to tymi kanałami mogą lecieć Ludzie, transporty, programy. Jak to z poziomu kryształku jest uruchomione, czyli leci to światełko zbiegając się i rozbiegając, to mogą promieniować we wszystko.

Pokazują, że jak Człowiek słaby jest w środku tego kryształka, to światełko w nim błyska się, a On oczy tylko otwiera jak w Przestrzeni Odrodzenia i chciałby, żeby Inni, którzy są tutaj coś z jego wiedzy zaczerpnęli i powoli to zmieniali.(?)

Natomiast jak Człowiek tu dotrze i otworzy oczy, to wyciąga ręce i uruchamia światło swoją Wolą, bo to ma lecieć i wybucha we wszystkich innych kryształkach. Tworzy nowe, obejmuje Nowe. To jest w pełni aktywne. Życie jest w pełni aktywne.

-A, coś ty myślał? -A, namiętność, czym jest? To jest piękna intensywna Energia.

-A, przyjaźń? –Czym jest?

-To jest cisza? -Nie. –To jest wyrywające się z piersi Serce, które się cieszy, że Ten Ktoś istnieje.

-To są wszystko Energie. Patrz na latające ptaki, na drzewa jak szumią. To jest Energia. A to jest ruch. Dostrzeż ten ruch. MOC, RUCH.

Teraz w Działaniu musimy być sprężyści. To jest MOC. **-A, nie usypianie!!!!**

(Głos II)

W tej chmurze białej nic nie ma, tylko puste słowa. Jeżeli stworzy się tam zapis tego, co chcemy i poprosimy o utrzymanie tego zapisu, to wtedy On będzie się realizować. Natomiast, jeśli My tam nic nie stworzymy, to nic tam nie ma.

(Zbyszek)

Podobnie wyskakując w Działaniu ponad powierzchnię zbieramy tę Moc, nurkujemy następnie w wodę i tam działamy.

Nagle to samo ukazuje się na górze. Czyli to, co zakodowaliśmy i wyobraziliśmy, bo tak ma być ukazało się od razu ponad wodą w tej Przestrzeni Energetycznej. W tym białym cudownym Niebie. W obszarze Ducha.

To, co robimy ma być zapisane, nieodwołalne i to się utrzymuje. Czyli jak coś zrobimy tego nie odwołujemy. Ma być i koniec. Wtedy ta chmura wreszcie zacznie się zapisywać.

-To, co na górze będzie tym, co na dole.

Mamy żyć Marzeniem. Duch posługuje się obrazem i on musi cały czas być.

-Patrz!,

Pokazują jak w Wesołym Miasteczku strzelamy do króliczka, czy misia, a dużego tygrysa dajemy swojej Dziewczynie.

Cały czas kierujesz uwagę. Myślisz, jak strzelić i trafić. Jak tylko przestajesz o tym myśleć, bo uwagę skupiłeś na czymś innym, to obiekt się przesuwa, a Ty sądzisz, że nadal do niego celujesz. Pudło. Jak wtedy strzelisz, nie będzie nic. Czyli to, co planujemy od początku do końca istnieje. Tak jak wielcy wszystko mieli najpierw w głowie, tam to istniało i potem tylko tu realizowali. Jak coś postanowicie, to ma być. Zaufać Górze i wszystko, co zaplanowane wcielić w Życie. Nie odpuszczać na widok partnera łudzając się, że może się zmieni i będzie lepiej, a po dwóch latach to samo pytanie.

-Mam z Nim być, czy nie?

-Tak nie może być. Pytaj się Góry. Nie marnuj Życia. Rozświeć się i żyj Marzeniem.

W Oceanie Ducha Świętego zawarte są cele, które dzięki Jezusowi możemy realizować jak i Nasza Moc do Działań.

(Głos I)

Mnie mówią, żeby iść swoim tempem. Niektóre osoby są jak pszczołki, niektóre jak mrówki, ale to wszystko się uruchomi, ten Promień, drzewka, czy krąg wspólnego działania w projekcie jako złota moneta, kiedy będą ugruntowane inne techniki.

Przykładem jest technika patrzenia w Nicości na drugiego człowieka i z piramidą schodzący błysk, czy wchodzenie w radość, czy Maria Magdalena siedząca na Jezusa kolanach, a później idąca do Ludzi, do kręgu przy ognisku. Te techniki są zawsze aktualne.

(Zbyszek)To jest trwanie na drodze.

(Głos I)

Dopiero, kiedy to się ugruntuje, tu pokazują jak w kręgu złoto schodzi z rąk i robimy tę monetę projektu, **to żeby się nie martwić o inne osoby**, bo ci, którzy czują już tę fontannę Chrystusa w Sobie, będą łączyć się w akordzie melodii i będą razem energetycznie i fizycznie robić projekty, a krople spadną na pozostałych, którzy podążać będą razem.

Ważny jest też zachwyt nad pięknem tych dokonań, bo to będzie bańka ochronna. Na to położony zostanie Ogień Boskiego Światła, który dopełni ich niezniszczalność.

W lenistwie pustego patrzenia na cokolwiek nie zapomnij o podziwieniu.

(Zbyszek)

Mówią też, że Kto z Kim przestaje, takim się staje. Działając na kogoś szafujemy pojęciem; **-Bądź z Bogiem.**

-A, czy Sobie powiedziałaś –bądź z Bogiem? –Czy Sobie powiedziałaś wypełnij się Bogiem i w tym trwaj.

MÓWICIE O Bogu, to zobaczymy, czy utrzymacie Jego Obraz przy Sobie.?

Wszyscy wyjeżdżający stąd na siedzeniu aut umieście Jezusa. Zobaczymy, co Wam się uda.

Mówicie o tym, chwalcie Go. Zobaczymy, jak długo będzie przy Was siedział.

Jeśli Go kochacie, jeśli weń wierzycie, to chyba cały czas będziecie Jego wizję, Jego obecność przy Sobie utrzymywać. Oto Wasz test i Prawda o Was Samych.

-I zobaczycie, kiedy On zniknie.

-I zobaczycie, kiedy On się pojawi.

-Zobaczymy ile w tych słowach jest Prawdy, że chcecie czuć obecność Boga, słuchać Jego rad i otrzymywać od Niego wsparcie.

Zobaczycie, czy w rozmowie z Ludźmi, którym rzekomo pomagacie będzie On przy Was, czy też wtedy o Nim specjalnie zapomnicie.

-Ćwiczenie, mówi; **Bóg ma być ciągle przy Was, aby był także w Was.** To jest ćwiczenie, które podnosi rangę słów; **-Człowiek w Nas.**

-Kto z Kim przystaje, takim się staje.

-Zobaczymy, jakimi wkrótce się staniecie.

KONIEC.

